

FORUM LOTERIA orientalna
centrum handlowe

Hong Kong fighting
Loteria orientalna

www.forumgliwice.pl

start 2 marca

Wejdź do gry i walcz o wygraną!

Kupuj, skanuj i zdobywaj codziennie bony zakupowe, a w finale orientalna podróż do Hong Kongu!

Podążaj Drogą Smoka, wygrana jest bliżej niż myślisz!

Powalcz o Hongkong

Czy wiedzieliście, że Hongkong rocznie odwiedza już więcej turystów niż całe Indie? Że przejście graniczne z Chinami (choć Hongkong to chińskie terytorium) niemalże o każdej porze dnia i nocy pełne jest ludzi? Co ich przyciąga? Na pewno niepowtarzalny klimat spotkania Wschodu z Zachodem. W kulturowym tygłu orientalne smaki mieszają się z symbolami przypominającymi czasy brytyjskiego panowania. Lewostronny ruch na drogach, piętrowe autobusy, wystylizowane taksówki. Momentami zastanawiasz się, czy to przypadkiem nie Londyn? Ale to jest właśnie Hongkong.

Będzie można tam pojechać za zakupy w Centrum Handlowym FORUM w Gliwicach. Już 2 marca rusza loteria „Hong Kong Fighting”! Ośmiodniowy pobyt w azjatyckiej metropolii, pełen atrakcji i zaskakujących niespodzianek, jest w niej główną nagrodą. Aby wziąć udział w loterii należy zaopatrzyć się w kartę programu KLIK. Można ją odebrać w punkcie informacyjnym CH FORUM, w sklepach oznaczonych symbolem smoka lub otrzymać od dyżurującej hostessy. Paragony za zakupy oraz kartę skanować trzeba w KLIKOMATACH, specjalnych urządzeniach dotykowych na terenie centrum. Warto robić to systematycznie, gdyż codziennie w loterii do wygrania są nagrody natychmiastowe: bony na zakupy w FORUM o wartości 20 i 50 zł. Zrozumiałe jednak, że wszystkich najbardziej kuszą perspektywa egzotycznej wyprawy.

Oni wygrali Nowy Jork

Wojtek i Patrycja już znają smak zwycięstwa. W poprzedniej loterii CH FORUM wygrali noworoczny pobyt w Nowym Jorku. Patrycja opisała go w mini-reporcie. Tutaj publikujemy jego fragment. Cały tekst, bogato ilustrowany, będzie można przeczytać w najnowszym wydaniu magazynu „Forum”. Magazyn powinien trafić do Państwa skrzynki pocztowych w połowie marca.



Manhattan, Brooklyn, Statua Wolności, żółte taksówki... To było jak wygrany los na loterii. Zaraz, zaraz. To BYŁ wygrany los na loterii. A dokładniej szczęśliwy rachunek. Mój chłopak wygrał dla nas Nowy Jork. Przychodząc na finał loterii w Forum nie miałam pojęcia, że moje marzenie o wyjeździe tak po prostu się spełni. Dwa miesiące później siedziałam w samolocie do Nowego Jorku i z wypiekami na twarzy wyglądałam przez okno. Po kilkunastogodzinnej podróży dotarliśmy na miejsce. Już kilka chwil po zameldowaniu się w hotelu ruszyliśmy na ulice dolnego Manhattanu. Wieżowce sięgały gwiazd, ze studzienek kanalizacyjnych bu-

chała para, chaos światła ulicy odbijał się w naszych oczach tworząc wesołe iskiereki. Od pierwszego momentu zakochałam się w tym mieście, mieście które nigdy nie śpi. Ten pierwszy wieczór to bardzo mgliste, chociaż intensywne wspomnienie. Zadzierając głowę do góry w stronę wieżowców nie wiedziałam czy to sen? Czy ja jestem tutaj NAPRAWDĘ? Marzenia mieszały się z rzeczywistością w końcu znajdując wspólny punkt. Kolejne dni były typowo nowo-

jorskie. Zabiegane i szybkie. Cały weekend spędziłam głównie na Piątej Alei odwiedzając sklepy ekskluzywnych marek. Z pomocą sympatycznego stylisty udało nam się w ciągu dwóch dni wybrać ubrania z najwyższych półek i całkowicie zmienić nasz styl. Wpadliśmy również na śniadanie do Tiffany'ego, [...], pozwaliśmy do tysiąca zdjęć robionych przez równie sympatycznego fotografa. Mogliśmy poczuć się jak prawdziwe gwiazdy.

Patrycja Lewczuk

